

**Dorota Heck\***

*Wydział Filologiczny, Uniwersytet Wrocławski*

## **KATASTROFIZM I REWOLUCJA NIHILIZMU. ODCZYTANIE POLSKIEJ TEORII STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA PRZEZ PRYZMAT NIEMIECKIEJ KONCEPCJI HERMANNA RAUSCHNINGA**

Totalitaryzm, którego początków należy doszukiwać się w systemie mafijnym, czyli w intensywnych związkach środowisk przestępczych z elitą polityczną, ukazał na przykładzie Niemiec lat trzydziestych Herman Rauschning, autor *Rewolucji nihilizmu*<sup>1</sup>. Tymczasem w Polsce przed katastrofą cywilizacji opartej na prawdzie w nauce, pięknie w sztuce, wolności człowieka przestrzegał Stanisław Ignacy Witkiewicz w mniej znanych pismach teoretycznych i słynnych dziełach literackich, jak powieści *Nienasyceńce*, *Pożegnanie jesieni* czy dramaty *Szewcy* oraz *Oni*.

Hermann Rauschning urodził się w Toruniu w 1887 r., a zmarł w Stanach Zjednoczonych w 1982 r. Był aktywnym przeciwnikiem polskości na ziemiach byłego zaboru pruskiego, włączonych po 1919 r. w granice niepodległego państwa polskiego. Napisał wiele skrupulatnych opracowań, w których demografia i struktura własności, mniejszy niż na wschodzie odsetek analfabetów i większe zagęszczenie dróg miały służyć jako argumenty świadczące o związku tych terenów z Niemcami i o przeciwstawianiu się rzekomemu odniemczeniu<sup>2</sup>.

---

\* Dorota Heck – prof. dr hab., literaturoznawca, filolog polski. Ukończyła studia polonistyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Autorka m.in.: *Spór czy lament? Wokół problemów aksjologicznych w eseistyce polskiej* (1996), *W stronę morfologii kultury. Z paradoksów dyskusji o perspektywach literaturoznawstwa wobec tzw. końca teorii literatury* (2001, 2011), „Bez znaku, bez śladu, bez słowa”. *W kręgu problemów duchowości we współczesnej literaturze polskiej* (2004), *Four Dilemmas: Theory – Criticism – History – Faith: Sketches on the Threshold of Literary Anthropology*, transl. by Robert Kielawski (2010), *Filologia i (jej) interpretacje* (2012), *Recenzje bez cenzury* (2015). Opracowała antologię powojennej eseistyki polskiej *Kosmopolityzm i sarmatyzm* (2003), zredagowała tom *Interakcje sztuk: literatura, malarstwo, ekfrazja* (2008), *Podręczny słownik literatury polskiej* (t. 1-2, 2012-2014).

<sup>1</sup> Rauschning H., *Rewolucja nihilizmu*, przeł. S. Łukomski (właśc. J. Maliniak), Warszawa 1996.

<sup>2</sup> H. Rauschning, *Die Entdeutschung Westpreussens und Posens. Zehn Jahre polnischer Politik*,

W okresie dwudziestolecia międzywojennego polemizowano z jego poglądami<sup>3</sup>. Zainteresowania Rauschninga wykraczały poza zmagania z nadmiernie ekspansywnymi – jego zdaniem – Polakami. Zajmował się również muzyką, a historii muzyki w Gdańsku poświęcił opasły tom wydany w tym mieście w 1931 r.<sup>4</sup> Kiedy później chciano deprecjonować analizy polityczne Rauschninga, nazywano go protekcyjnie „nauczycielem muzyki”. Przenikliwość jego analizy totalitaryzmu skłania jednak, by wznieść się ponad narodowe sentymenty. Zresztą współdziałał on z Polakami tuż przed wybuchem wojny<sup>5</sup> i nie czynił tego z irracjonalnej sympatii, lecz w imię przeciwdziałania panoszącemu się w ówczesnych Niemczech bezprawiu, które stanowiło – według niego – śmiertelne niebezpieczeństwo dla Niemców<sup>6</sup>. Kontrowersje wokół jego postaci długo nie ustawały – jeszcze w 1995 r. zarzucono mu, iż w istocie nie był „uczestnikiem ruchu oporu”, lecz „tylko wykpiwanym karierowiczem”<sup>7</sup>.

Rauschning skłaniał się ku nazywaniu sytuacji w Trzeciej Rzeszy „permanentną rewolucją zupełnego nihilizmu”<sup>8</sup>. Pojęciem nihilizmu autor ten określał

---

Berlin 1930. Zob. też: tenże, *Pays allemand sous la domination polonaise*, b.m. [1940]; M. Andrzejewski, *Hermann Rauschning. Szkic biograficzny*, w: *Studia z najnowszej historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich*, red. S. Sierpowski, Poznań 1986, s. 398–399.

<sup>3</sup> K. Jeżowa, *Die Bevölkerungs- und Wirtschaftsverhältnisse im westlichen Polen. Zu Rauschning's Buch: „Die Entdeutschung Westpreussens und Posens”*, Danzig 1933.

<sup>4</sup> H. Rauschning, *Geschichte der Musik und Musikpflege in Danzig*, Danzig 1931.

<sup>5</sup> Uchodząc przed nazistami, początkowo schronił się w Polsce. Przypuszcza się, że Polacy przyczynili się materialnie do jego demaskatorskich publikacji. W monograficznym numerze „Wiadomości Literackich” (nr 31–32, s. 2) z lata 1939 r. na temat Gdańska na eksponowanym miejscu znalazł się artykuł Rauschninga *Sytuacja Gdańska*, przeł. J. Ulatowski.

<sup>6</sup> „[...] skutek rewolucyjnego zwyrodnienia »zrywu« w ruch czysto nihilistyczny Niemcy zmierzają ku zagładzie, której rozmiarów nie można sobie nawet uzmysłwić?” [H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, przeł. S. Łukomski (właśc. J. Maliniak), Warszawa 1996, s. 132].

<sup>7</sup> J. Hensel, *Projekty Instytutu. Zespół badawczy projektu naukowego HERMANN RAUSCHNING w NIH w Warszawie* (relacja z konferencji na temat oporu wobec nazizmu w latach 1933–1939 w Wolnym Mieście Gdańsku, Prusach Wschodnich, Śląsku oraz w ówczesnej Polsce), [http://www.dhi.waw.pl/bulletin3/bp3\\_15.htm](http://www.dhi.waw.pl/bulletin3/bp3_15.htm) [dostęp: 4 IX 2004].

<sup>8</sup> Tamże, s. 23. Z pojęciem nihilizmu współwystępuje w *Rewolucji nihilizmu* termin „przemoc”, np.: „[...] pogląd niemieckonarodowy stanowi jedynie politycznie bardziej umiarkowaną, ale w swych wytycznych równie nihilistyczną koncepcję przemocy jak narodowy socjalizm” (tamże, s. 43). Por.: „Narodowy socjalizm ma światopogląd, albowiem w warunkach absolutnej bezideowości w oparciu o światopogląd zupełnego nihilizmu nie można tworzyć wielkiej polityki, a przede wszystkim nie można utrzymać za sobą mas w karnym ruchu” (tamże, s. 52). „Droga do dyktatury była tedy jednocześnie drogą prowadzącą do nihilizmu. Odrzucenie ideologicznych motywów – i to nie tylko przez narodowy socjalizm – przekształciło kulisy niemieckiej rewolucji narodowej w ruch nihilistyczny, pozbawiony skrupułów” (tamże, s. 46). Jeśli odwołać się do poszczególnych wariantów popularnych słownikowych definicji, nihilizm jako odrzucenie moralnych ograniczeń byłby zapewne

zaś „rozkład wszystkich wartości dziejowych”<sup>9</sup>. Trzeba powiedzieć, że odwoływał się do nader uproszczonej recepcji nietzscheizmu, rozumiejąc przez nihilizm wyłącznie tzw. nihilizm reaktywny (wyrosły z chęci niszczenia), „nihilizm małych ludzi”<sup>10</sup>, a pomijając nihilizm aktywny, bliższy samemu Nietzsche. Demistyfikacja zastanych wzorców kulturowych i hierarchii prowadziła, zdaniem Rauschninga, do degrengolady kultury w hitlerowskich Niemczech<sup>11</sup>. Nie byłoby sprawiedliwe przypisywać ów symplicystyczny odbiór treści filozoficznych Rauschningowi, skoro wyraźnie zaznacza, iż obserwuje tę słabość u innych; „okruchy opacznie rozumianego Nietzschego”<sup>12</sup> odnotował oto w wypowiedziach Hitlera. Na analizy narodowego socjalizmu przeprowadzone przez Rauschninga powoływano się w skupionym wokół poszczególnych form nihilizmu numerze „Znaku”<sup>13</sup>.

najbliższy znaczeniu stosowanemu w tej publicystyce (por. Thomas Mautner, *The Penguin Dictionary of Philosophy*, London–New York 2004).

- <sup>9</sup> H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, s. 25. W kontekście cytat ten brzmi: *Tylko gruntowna zmiana kierunku rozwoju Niemiec, pozwalająca przywrócić obowiązujący wszystkich ład prawny oraz wolność i bezpieczeństwo osobiste, zdoła zapewnić narodowi niemieckiemu przyszłość. Skazane na niepowodzenie są wszelkie próby stworzenia zewnętrznej fikcji ewolucji ku stosunkom opartym na prawie; próby te nie uwzględniają tendencji właściwej rewolucji dynamicznej, zmierzającej do biegunowego przeciwieństwa każdego ładu prawnego, a mianowicie do postępującego naprzód, aż do całkowitego nihilizmu, rozkładu wszystkich wartości dziejowych. Nadzieja na »samooczyszczenie« ruchu jest równie zawodna, jak liczenie na to, że do grona osób czynnie uczestniczących w rewolucji przenikną inne, państwowo uświadomione żywioły.*
- <sup>10</sup> J.A. Kłoczowski, „Wypite morze”. *Esej o nihilizmie*, „Znak” 1994, nr 6, s. 34. Stąd też zacierpiałam rozumienie dychotomii: nihilizm aktywny/nihilizm reaktywny. „Reaktywny nihilizm” cechował Hitlera, jako postać charakteryzowaną następująco: [...] *twardość i bezprzykładny cynizm Hitlera wynika z czegoś więcej niż tylko z tłumionego afektu nazbyt wybujałej wrażliwości, będącej przeszkodą dla dotkniętej nią osoby. Wynika mianowicie z przemożnego pragnienia zemsty i odwetu. Prawdziwie niekonkretnego i niezmordowanego uczucia, rodem z rosyjskiego nihilizmu, nakazującego obronę »skrzywdzonych i poniżonych«* (H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, przeł. J. Hensel, R. Turczyn, Warszawa 1994, s. 27).
- <sup>11</sup> *Wszystko, co się dzieje, dokonuje się gwoili rewolucyjnego rozkładu, »demaskowania» pozornych wielkości, fałszywych porządków. Potęguje się to aż do demaskowania każdego w ogóle ładu pewnego, aż do granic totalnej anarchii, z której ma potem powstać Feniks ładu biologicznego. Nie jest to twórcze tchnienie wielkiego charakteru, lecz wyrafinowane wyzyskiwanie procesu rozkładu, kryjące się we wszystkich tych procesów rozwojowych. Jest to dokładny odpowiednik tej tak charakterystycznej cechy naszego rozwoju duchowego w ostatnich czasach, kiedy to demaskowało się na wyszcigi wszelkie ideologie aż do totalnego nihilizmu. Polityka hitlerowska wszystkie soki życiowe czerpie z tego właśnie procesu demaskacji* (H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, s. 278).
- <sup>12</sup> H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, s. 239.
- <sup>13</sup> T. Sikora, *Nihilismus sive theologia purpura. Uwagi o narodowo-socjalistycznej teologii krwi*, „Znak” 1994, nr 6, s. 64–65. Autor-religioznawca konkluduje: *Nihilizm niemiecki poprzez fuzję z ekspresjonistyczną metamorfozą romantyzmu zaowocował próbą restytucji mitu agrarnego. W swej destrukcyjnej funkcji pojęcie krwi było środkiem służącym radykalnemu zakwestionowaniu duchowego dziedzictwa inspirowanej chrześcijaństwem tradycji europejskiej.*

Za pojęcie zbliżone do uproszczonego, strywializowanego nihilizmu uważał cynizm: *Dla narodowca w konserwatywnym rozumieniu tego słowa nie było nic bardziej wstrząsającego niż stopniowo uświadomić sobie, że ów „zryw narodowy”, do którego sam się przyznawał dla osiągnięcia takiego właśnie rozwiązania, okazał się cyniczną rewolucją nihilistyczną i że prawowite i nieprzemijające wartości nacjonalizmu utraciły wskutek rewolucji wartość i uległy rozkładowi*<sup>14</sup>.

O bezpardonowej walce z poszczególnymi grupami ludności wyraził się, że „jest wyplątą na rachunek rewolucyjnego instynktu niszczycielskiego mas, nauką cynizmu itp.”<sup>15</sup>

W „witkacologii” powtarza się, zrozumiwały w kontekście biograficznym, motyw rewolucji rosyjskiej<sup>16</sup>. Chciałabym jednak zwrócić uwagę, że w Polsce dwudziestolecia międzywojennego wiedzano, pisano i myślano również o drugim zagrożeniu totalitarnym – tym ze strony ówczesnych Niemiec<sup>17</sup>. Nie można zaprzeczyć, iż podobnego rodzaju zagrożeń było więcej. Później, już w 1941 r., zwróciła uwagę koncepcja tzw. rewolucji menadżerskiej przedstawiona przez Jamesa Burnhama. Ma ona pewne wspólne cechy (oczywiście są to zbieżności, a nie przejawy wpływu czy inspiracji pisarskiej) z dyktaturą technokratów oraz z „tajnym rządem”, które przywołał na myśl rozwój wydarzeń w dramatach Szewcy lub *Oni*.

---

*Oceniana z pozycji tego dziedzictwa zasada krwi ukazuje swoje nihilizujące oblicze o tyle, że odstania głębokie warstwy żywego barbarzyństwa (tamże, s. 66).*

<sup>14</sup> H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, s. 294.

<sup>15</sup> Tamże, s. 50.

<sup>16</sup> Np. J. Błoński, *Witkacy na zawsze*, Kraków 2003, s. 206, 249. Oczywiście, o czym świadczą przywrócone w edycji po 1989 r. fragmenty *Nowych form w malarstwie*, Witkiewicz *expressis verbis* pisał zatem o Rosji. Zarazem szerszy kontekst pojawiał się w witkacologii, można jednak przypuszczać, że niekoniecznie wynikał z przekonania badaczy, ale raczej z konieczności niedopowiedzenia, jak ważna dla kształtowania się poglądów katastroficznych była znajomość z autopsji rewolucji rosyjskiej. „[...] w jakim stopniu wynikał on (katastrofizm) z ogólnej sytuacji polityczno-społecznej, w jakiej znalazła się Europa w latach dwudziestych naszego stulecia” – słusznie zastanawiał się kilkadziesiąt lat temu J. Speina w książce *Powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza. Geneza i struktura* (Toruń 1965, s. 130).

<sup>17</sup> Przynajmniej skromną egzemplifikację tej tezy mogą stanowić publikacje w roczniku 1939 „Wiadomości Literackich”: P. Hulka-Laskowski, *Europa a sprawa niemiecka* (nr 5), A. Stawar, *Totalizm* (nr 13), Henryk Strasburger, *Polska opiera się o Bałtyk* (nr 25), zapowiadany już od nr 26 monograficzny numer na temat Gdańska (31-32, wśród jego autorów widnieją nazwiska: W. Sikorskiego, I. Matuszewskiego, M. Handelsmana, J. Iwaszkiewicza, K. Pruszyńskiego, J. Mackiewicza, Z. Nowakowskiego, E. Zegadłowicza, S. Estreichera, J. Parandowskiego, M. Kuncewiczowej, J. Krzyżanowskiego, K. Czachowskiego, J.W. Gomulickiego, W. Borowego, J. Kleiner, R. Grodeckiego, W. Czaplńskiego, M. Kukiela, H. Rauschninga... Inna to już kwestia, w jakim stopniu przedwojenna krytyka literacka była zdolna poważnie traktować przestrogi Witkacego. Stosunkowo korzystnie wyróżnia się pod tym względem opublikowana w „Czasie” (1930, nr 158, s. 4) przez K. Czachowskiego recenzja *Nienasycenia* (por. J. Degler, *Jak powstawało Nienasycenie*, „Pamiętnik Literacki” 1992, z. 4).

*Jako swoisty klan – charakteryzuje się Burnhamowskich menadżerów – zamknięty i ekskluzywny, wyróżniający się od egzystującej poza nim masy społecznej sobie tylko dostępnym wtajemniczeniem w umiejętność panowania nad skomplikowanym funkcjonalizmem współczesnej cywilizacji technicznej, owi menadżerowie znajdują się z natury rzeczy w sytuacji grupy uprzywilejowanej, rządzącej. W świecie stworzonym i określonym przez absolutną dominację maszyny znajomość zasad jej funkcjonowania i opanowanie jej mechanizmu stanie się normalną logiką rzeczy, gwarancją i synonimem władzy. Rzeczywistość rządzona przez polityków i finansistów przeobrazi się w świat kierowany przez trust wyspecjalizowanych mózgow<sup>18</sup>.*

Znaczny wpływ na refleksje Witkacego miały również wydarzenia w dalekich Chinach. Wbrew opinii, którą można spotkać w pracach polonistycznych, jakoby „Chińczyki trzyma[ły] się mocno” – co było zdaniem-toposem bezrefleksyjnie utrwalonym w epoce Młodej Polski – historiografia odnotowała uzasadnione zaniepokojenie światowej opinii publicznej rozwojem sytuacji politycznej w Chinach w latach dwudziestych. Wpływy bolszewickie były tam wówczas znaczne, polityk łączący prerogatywy premiera i prezydenta, Duan Qirui, pozostawał zależny od byłego bandyty Zhang Zuolina, misjonarze stanowili cel brutalnych ataków (np. ktoś należący do „tajnego stowarzyszenia”, odrąbawszy misjonarce głowę, wrzucił ją do latryny; teoretycznie przyczyną był konflikt Chin z Anglią, ofiarami padały jednak Kanadyjka i Amerykanka)<sup>19</sup>. Niwelacja – zrównanie, oczywiście, nie musi oznaczać zrównania z zerem. Nie musi teoretycznie, ale zdaje się owo sprowadzenie do zera implikować<sup>20</sup>.

Nie brakuje wprawdzie w literaturze przedmiotu przestróg przed szukaniem analogii między ideami – o różnym przecież statusie: traktowanymi poważnie lub żartobliwie, akceptowanymi lub uważanymi za nieuchronne nieszczęście, wypowiedzianymi przez autora lub przez mniej czy bardziej wiarygodne postaci literackie – występującymi w literackich bądź filozoficznych pismach Witkacego

<sup>18</sup> A. Hutnikiewicz, *Od czystej formy do literatury faktu. Główne teorie i programy literackie XX stulecia*, Warszawa 1988, s. 16.

<sup>19</sup> J. Polit, *Wielka Brytania, Komintern i plany interwencji w Chinach 1925–1926*, „Arcana” 2004, nr 4–5, s. 94–98. J. Speina wprawdzie odnotowuje jako fakt historyczny „przebudzenie się Azji” w latach dwudziestych (*Powieści...*, s. 20), ale zapewnia później czytelnika, że „sam pomysł wprowadzenia wojsk chińskich do *Nienasycenia* ma na celu parodię literatury brukowej dwudziestolecia, rozpisującej się z przejęciem o »żółty niebezpieczeństwo«, symplicyzującej istotny sens katastrofizmu” (tamże, s. 96). Zapewne nie byłoby typowo filologiczne, ale bardziej przekonujące wyjaśnienie używania tego motywu literackiego powoli, lecz chyba nieodwołalnie nadciągającym rzeczywistym zagrożeniem politycznym.

<sup>20</sup> Por. uwagę J. Błońskiego o mechanizacji: „»Mechanizację« wolno rozumieć nie tylko jako upodobnienie. Może ona również oznaczać paralelną instrumentalizację i »fantasmagoryzację« wartości. Wtedy też [...] można by prorocstwo Witkacego zastosować do technologicznego rajy [...]” (*Witkacy na zawsze*, s. 473).

a w piśmiennictwie filozoficznym oraz w publicystyce XX wieku. Twierdzi się, że prace dokumentujące zbieżności idei, nie mające co gorsza związku z pytaniem o genezę danego tekstu, są bezwartościowe pod względem poznawczym<sup>21</sup>. Przed kojarzeniem (choć nie zawsze łączenie jest mieszaniem, a mieszanie myleniem) poglądów wypowiedzianych przez bohaterów i przekonań Witkiewicza przestrzega wydawca jego *Pism zebranych*<sup>22</sup>.

Jeżeli wolno szukać analogii między katastroficznymi przestrogi Witkacego i Rauschninga, to wskazywałabym je raczej w powieściach Witkacego niż w *Nowych formach w malarstwie*. Niemniej również pisma filozoficzne przedwojennego polskiego katastrofisty zawierają fragmenty, które pozwalają odnajdywać znamienne paralele, np.:

*Wszystkie procesy społeczne mają z pewnych punktów widzenia linię paraboli rzutowej: linia wznosi się, by zapaść następnie do poziomu, np. totemiczny, komunistyczny klan wydaje (instynktowo) władcze indywiduum, które powoli podnosi całość w wyższe regiony bytowania, gnębiąc przy tym bezlitośnie masę i rozpuszczając się w niej poniekąd i tym stwarzając jej nową siłę organizacji. I proces ten trwa dotąd, dopó[ki rozt]wór indywiduum w masie nie osiągnie pewnego stopnia nasycenia, poza którym masa [jako] taka zaczyna żyć swoim życiem i powoli zagnębia znowu indywiduum, aby skończyć [w dos]konałej mechanizacji systemów »mrowiskowych«<sup>23</sup>.*

<sup>21</sup> „Najgorsza ze znanych metod interpretacji dzieła literackiego, w tym również powieści, polega na wydobywaniu zeń fragmentów będących wypowiedziami filozoficznymi i traktowaniu ich następnie tak, jak gdyby pochodziły z tekstu dyskursywnego” (K. Pomian, *Powieść jako wypowiedź filozoficzna. Próba strukturalnej analizy Nienasycenia*, w: *Studia o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*, red. M. Głowiński, J. Sławiński, Wrocław 1972, s. 10). Zob. też: D. Gerould, *Stanisław Ignacy Witkiewicz jako pisarz*, przeł. I. Sieradzki, Warszawa 1981, s. 6; B. Michalski, *Polemiki filozoficzne Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Warszawa 1979, s. 270–271. Z kolei przed niecelowym poszukiwaniem zbieżności między katastrofizmem Witkacego i myślicieli zachodnich ostrzegła M. Szpakowska (*Światopogląd Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław 1976, s. 40).

<sup>22</sup> *Warto przestrzec dalej zwolenników »całościowego« traktowania twórczości Witkiewicza, które to stanowisko upowszechnili w dziesiątkach artykułów historycznoliterackich, aby z wielką ostrożnością i sceptycyzmem traktowali odosobnione ustępy Zagadnienia psychofizycznego, w którym mówi Witkiewicz o »walce potworów« i aby nie próbowali za każdym razem szukać związków takich sformułowań w jego malarstwie z jego wizjami utrwalonymi w słowach i na płótnie. Nie można bowiem traktować problematyki katastrofizmu »jako tkwiącej mocno w pozornie tak dalekich od niej analizach z zakresu filozofii ścisłej«. Każda próba ustanowienia takiego związku będzie zawsze mocno naciągana i mało płodna. Zinterpretowanie bowiem fragmentów, w których mówi Witkiewicz o »walce potworów«, jako »walki monad« nie wyjdzie przecież nigdy poza nic nie znaczące ogólniki i banały (B. Michalski, *Nota wydawnicza*, w: *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 606). Zob. Bożena Danek-Wojnowska, *Stanisław Ignacy Witkiewicz a modernizm*.*

<sup>23</sup> S.I. Witkiewicz, *Zagadnienie psychofizyczne*, oprac. B. Michalski, w: *Dzieła zebrane*, wydanie krytyczne, wstęp J. Błoński, Warszawa 2003, s. 94.

Rauschning przestrzegał, że obserwuje „totalną atomizację narodu i świadome zepchnięcie go do poziomu bezpostaciowej masy”<sup>24</sup>, przepowiadał falę wywłaszczeń, nacjonalizację majątków, bez mała niewolnicze poddaństwo robotników rolnych, ubezwłasnowolnienie właścicieli ziemskich, zanik klasy średniej, pauperyzację, uniformizację, władzę absolutną wykluczającą swobodę indywidualnej inicjatywy i pytał retorycznie:

*Czym jest naprawdę ta Trzecia Rzesza – tworzącym się nowym ładem czy też żywiołem zniszczenia, odrodzeniem narodowym, czerpiącym soki z sił dziejowych narodu, czy też wciąż narastającą, permanentną rewolucją zupełnego nihilizmu, wraz z którą przy władzy utrzymuje się dyktatura przemocy? Co jest tu kulisami, a co rzeczywistością, co jest złudzeniem lub samooszukiwaniem się, a co właściwym obliczem tego ruchu*<sup>25</sup>.

Podobne wątpliwości unaocznia sztuka Witkacego *Oni*. Tajny rząd z tego właśnie dramatu, wszechobecna inwigilacja i przemożna siła barbarzyńskiej władzy, która nie pozostawia najmniejszych szans dla indywidualności intelektualisty, przychodzą na myśl, gdy czyta się refleksję Rauschninga:

*Rację ma ten, kto twierdzi, że akty terroru, krwawe porachunki oparte na całkowitej przewadze państwowych lub półpaństwowych organów wykonawczych, w obozach koncentracyjnych lub podczas rewizji w mieszkaniach, czy wreszcie akty zemsty dokonywane „na mocy prawa rewolucyjnego” na bezbronnych jednostkach nie mogą być zapomniane i przetrwają niezatarte aż do końca niemieckich dziejów. I rzeczywiście, przyznać trzeba, że dla wielu, dla wszystkich rodaków widok otwarcie dokonanego zniszczenia rewolucyjnego stanowiłby wyzwolenie w porównaniu z tą duszną i zatrutą atmosferą pełzającego ukradkiem, wszechobecnego terroru*<sup>26</sup>.

Przywódcy nazistów przypisuje autor słowa przypominające – również polskiemu czytelnikowi – atmosferę sztuki *Oni*: „[...] będzie naszym udziałem całkiem szczególna sekretna przyjemność przyglądania się, jak ludzie wokół nas nie orientują się, co się z nimi tak naprawdę dzieje”<sup>27</sup>.

Triumf cynicznych technokratów w finale *Szewców* przypomina się podczas lektury *Rewolucji nihilizmu*: „[...] w Niemczech brak złudzeń i nihilizm, które posługują się rzeczowo brutalnością i terrorem jako środkami panowania, ma-

<sup>24</sup> H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, s. 95.

<sup>25</sup> Tamże, s. 23. „Jeżeli nie zdoła czymś zawładnąć, musi to zniszczyć, to zaś, czego nie może pochłonąć lub ujarzmić, musi wytrzebić” (s. 96).

<sup>26</sup> Tamże, s. 40.

<sup>27</sup> Tamże, s. 208.

nipulują do woli duchowymi i moralnymi wartościami i pojęciami, tak jak to się zdaje rewolucyjnym celom najbardziej odpowiadać<sup>28</sup>.

Zanikowi religii, filozofii, sztuki znanemu z prorocत्व Witkacego odpowiada fakt, że „nihilistyczna rewolucja unika wszelkich duchowych impulsów, a w duchu i rozumie widzi śmiertelnego wroga”<sup>29</sup>. A właśnie Rauschning o bezbrzeżnym cynizmie współczesnych przywódców pisał:

*Wyobrażając sobie dawny „przełom” narodowy, niemiecką rewolucję, aż nazbyt ulegamy dotychczasowym wzorom historycznym. Ale nowe rewolucje XX wieku nie mają żadnego oparcia i wzorów w przeszłości. Ze względu na cyniczną rezygnację z formułowania założeń polityki gwałtu dyktatura rewolucyjna stanowi całkiem nowy typ. Postronny obserwator nie dostrzega przede wszystkim jednego: istotnej różnicy pomiędzy elitą i masami, różnicy, która uwypukla się w nowoczesnych rewolucjach. Różnica ta stanowi we wszystkich dziedzinach cechę konstytutywną. Co jest przeznaczone dla mas, nie nadaje się dla elity. Elita ma własne poglądy i cieszy się własnymi swobodami. Dla mas jest program i urzędowy światopogląd, karność i wiara. Elity nic nie ogranicza. Żaden światopogląd, żadne normy etyczne. Obowiązuje ją tylko jedno – bezwzględne przestrzeganie zasad koleżeństwa we własnym gronie w kołach wtajemniczonych<sup>30</sup>.*

Hitler charakteryzowany przez Rauschninga przypomina groteskowych dyktatorów ze sztuk Witkacego:

*Jeżeli spróbujemy uprzytomnić sobie, co pobudza wciąż Hitlera do zajmowania się wolnomularstwem, zakonem Jezuitów lub zakonem Krzyżaków, to zbliżymy się do tajemnicy narodowosocjalistycznej elity, do owej „tajemniczości”, jak Krzyżacy nazywali właściwą doktrynę, przeznaczoną tylko dla powołanych i wtajemniczonych braci. Na tym polegał hierarchiczny charakter wtajemniczenia w ukryte cele, w cele i metody warstwy władców, w stopniowanie dyscypliny<sup>31</sup>.*

Z kolei groteskowemu światu przedstawionemu sztuk i powieści Witkacego<sup>32</sup> odpowiadają obserwacje notowane przez ówczesnego człowieka czynu:

*[...] chciałbym tylko przekazać osobliwe wrażenie, jakie zrobiła na mnie ta sytuacja: oto prawdziwe drobnomieszczańskie spotkanie przy kawie, sami, by tak rzec, towarzysze partyjni z prowincji i kanclerz wielkiego narodu niemieckiego – ale za to o czym mowa! Zabójstwa, bunt, więzienie, mordy, rabunek! Jakaż groteskowa*

<sup>28</sup> Tamże, s. 53.

<sup>29</sup> Tamże, s. 97.

<sup>30</sup> Tamże, s. 48.

<sup>31</sup> Tamże, s. 49–50.

<sup>32</sup> Zob. L. Sokół, *Groteska w teatrze Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław 1973, s. 206–208.



*sprzeczność pomiędzy gamoniowatym, nieokrzesanym kołtunem, który najlepiej czuje się wśród siebie podobnych, a jego pławiącymi się w zbrodni fantazjami*<sup>33</sup>.

Groteska właśnie prowadzi do wspólnych źródeł: po pierwsze, do upodobań twórców ideologii nazistowskiej, po drugie, do środków, jakimi Witkiewicz wyrażał swoje obawy o przyszłość cywilizacji. Witkacowska groteska była odpowiedzią na słabości estetyki fin de siècle'u. Groteska wśród narodowych socjalistów stanowiła niezamierzony skutek złego gustu. Jak bowiem trafnie zauważył Rauschning, „[t]o literatura, i to w dodatku zła. Pochodzi z przełomu wieków. Wówczas panowało w Niemczech coś w rodzaju »histerycznego romantyzmu«. Jej głównymi siedliskami były Wiedeń i Monachium. [...] Masowa choroba duszy [...]”<sup>34</sup>.

*Rozmowy z Hitlerem* – publicystyka budząca wprawdzie zastrzeżenia co do filologicznej akrybii (jak można cytować Hitlera, nie dysponując literalnym zapisem jego odpowiedzi?), lecz mocna pod względem perswazyjnym – nie stroni od ostrych sformułowań, które wskazują na skalę zagrożenia nazizmem, np.: „Dopiero dziś świat gotów jest widzieć w Hitlerze i prowadzonym przez niego ruchu to, czym są w istocie: apokaliptycznych jeźdźców końca świata”<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, s. 28. *Mieszają się tu metody rodem z Odrodzenia ze zwyczajami upadającego imperium rzymskiego, obyczaje z Bizancjum i z dworu Merowingów. I to właśnie Hitler tkwi w centrum wszystkich tych wydarzeń, Hitler, który nazywa siebie wielkim uczniem Machiavellego, a jednocześnie nigdy nie zdola się wyzbyć cech podłego filistra ze wszelkimi właściwymi mu resentymentami. To absurdalne, to śmieszne. A przecież jest to rzeczywistość i trzeba ją brać poważnie. Tamże, s. 280.*

<sup>34</sup> H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, s. 270. Rauschning zaznaczył: *Fakt, że nihilizm polityczny narodowosocjalistycznej elity jest jedynie plebejskim zwyrodnieniem duchowego nihilizmu pewnej elity intelektualnej sprzed lat trzydziestu-czterdziestu, nie powinien pozostawać poza obrębem świadomości nikogo spośród tych, którzy obeznani już są z dokonującym się zgodnie z pewnymi regułami procesem »degradacji dóbr kultury« (Rewolucja..., s. 100). I dalej o elicie: Trwa ona dziś jeszcze z upodobaniem w środowisku nihilizmu duchowego, pochodzącego z fin-de-siècle'owych nastrojów ubiegłego stulecia, nie może wyrwać się jednak spod władzy Nietzschego, mimo że dynamizm i jego pozbawił wartości, podobnie jak ekstazyjne na modłę komediancką kulisy nacjonalistycznego światopoglądu zdeprecjonowały jego protagonistę Wagnera (tamże). Pamiętajmy, że w innym miejscu ten niemiecki muzykolog nie omieszka rozróżnić poziomu Nietzschego i powołujących się nań „małych ludzi”.*

<sup>35</sup> Tamże, s. 10. Tamże: „demoniczny ton zagłady”. Hitler miał powiedzieć: „Być może czeka nas zagłada, ale wtedy pociągniemy za sobą cały świat”; a w *Rewolucji nihilizmu* (s. 40) znajdujemy porównanie przyszłych nieszczęść z okropnościami znanych dotąd przewrotów: *[...] narodowa rewolucja z 30 stycznia prawie wcale nie pociągnęła za sobą rozlewu krwi. Ale w czasach, które nastąpiły potem, niezliczonymi aktami terroru wielokrotnie powetowano sobie ten brak, owym zaś aktom terrorystycznym nie towarzyszyła łagodząca okoliczność, jaką jest rewolucyjne wzburzenie. Mamy tu więc do czynienia z wyrachowanym na zimno okrucieństwem, z przerażającym cynizmem, z bodźcami, które działają muszą silniej i w sposób trwalszy niż otwarte akty przemocy rewolucyjnej, których naród doświadczył w następstwie wybuchu 1918 r.*

Planowana gruntowna przebudowa mentalności łączy rewolucję niwelistyczną i rewolucję nihilizmu („Po co nam jakieś tam uspołecznienie banków i fabryk? My uspołecznimy człowieka”<sup>36</sup>). Katastrofizm w odniesieniu do wartości duchowych jest wspólnym rysem koncepcji Rauschninga i wielu dwudziestowiecznych wybitnych myślicieli – nie tylko Witkacego, ale i Ortegi, Le Bona, Canettiego, Znanieckiego.

*Wobec szalonego tempa, w jakim dokonuje się nowoczesny proces deprecjacji duchowej, elita [...] spadła poniżej poziomu wszelkiej wiary, nawet poniżej poziomu własnego surogatu duchowego, i ugrzęzła w pozbawionym podstaw nihilizmie. Nieunikniony to i logiczny przebieg rozwoju, który dawno już dokonał się w sferze ducha przez odwrócenie się Nietzschego od Wagnera i przez nihilizm tego myśliciela*<sup>37</sup>.

Różnica zasadnicza dzieląca rewolucję niwelistyczną od rewolucji nihilizmu polega na roli, jaką odgrywa przestępczość. U Witkacego istnieje ona, lecz nie na pierwszym planie. Józef Tarnowski zwrócił kiedyś uwagę, że Witkacy nie doceniał też, czy wprost bagatelizował twórcze aspekty reklamy, organizacji pracy czy handlu. Szczególnie dla tego badacza inspirujące jest porównanie optymistycznej prognozy Francisa Fukuyamy z czasów jego głośnej książki *Koniec historii* z przestrogiami znanego brytyjskiego teoretyka liberalizmu, Johna Graya:

*Tej prostodusznej wiary nie podziela wielu filozofów polityki, którzy powstrzymując się od predykcji, wskazują na zagrożenia, np. John Gray, który przestrzega przed niebezpieczeństwem pogrążenia się transformujących się państw byłego bloku sowieckiego w mafijny anarcho-kapitalizm.*

Słowem (nieco ironicznym) – Witkacy nie doceniał swojej postawy twórczej ani komiwojażera, ani oszusta, ani gangstera. Inaczej u Rauschninga, który podkreślał:

*Awanturnicze żywioły społeczne lub zdeklasowane, pozostałość każdej zakończonej wojny, wzięto w rachubę polityczną bardzo wcześnie i zaksięgowano na koncie nowego reakcyjnego nacjonalizmu jako aktywa. Wraz z pojawieniem się sądów kapturowych i organizacji dążących do puczu [...] rozpoczął się pożalowania godny proces rozwojowy, który znalazł logiczny ciąg dalszy w narodowo-socjalistycznych rządach terroru, ale we wszystkich niemal warstwach narodu zrodził przekonanie, że stosowanie politycznych środków gwałtu oraz gangsterstwo polityczne, nieodzowne do osiągnięcia sukcesu, są czymś naturalnym*<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, s. 209.

<sup>37</sup> Tenże, *Rewolucja nihilizmu*, s. 78.

<sup>38</sup> Tamże, s. 117. Motyw ten w pismach Rauschninga się powtarza, np.: *Dobór brutalnych indywidualów z dziedzicznymi obciążeniami na stanowiska nadzorców w obozach koncentracyjnych odbywał się ze szczególnym rozmysłem. [...] W militarnych związkach organizacyjnych partii świadomie wyszukiwano notorycznych pijaków i kryminalistów, tworząc z nich specjalne*

Przyzwolenie w czasie rewolucji nihilizmu na korupcję i wszelkie nadużycia finansowe przez zagarniających kluczowe stanowiska „towarzyszy” są – według *Rozmów z Hitlerem* – zamierzone<sup>39</sup>. Przyczyniają się do konsolidacji będącego u władzy środowiska. Gdyby ktoś z „elity” próbował złamać zasadę posłuszeństwa, były podstawy, aby go szantażować<sup>40</sup>.

Przedstawiana ze zgrozą przez Niemca rewolucja nihilizmu różniła się od niwelizmu naciskiem kładzionym na hierarchię społeczną, a nie na egalitaryzm. Hitler miał tak zapowiadać,

*jak będzie wyglądał przyszły porządek społeczny. Otóż będzie istniała warstwa panów, mająca znaczenie historyczne, wybrana w walce z najprzeróżniejszych elementów. Będzie duże grono hierarchicznie uporządkowanych członków partii. I będzie wielka masa anonimowych jednostek, kolektyw służących, na zawsze ubezwłasnowolnionych, obojętne, czy byli kiedyś przedstawicielami dawnej burżuazji czy wielkimi właścicielami ziemskimi, robotnikami czy rzemieślnikami. Pozycja ekonomiczna i dotychczasowa rola społeczna nie będą miały najmniejszego znaczenia<sup>41</sup>.*

---

formacje (H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, s. 94). Zob. H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, s. 58-62, 87-88.

<sup>39</sup> *Zagarniać wszystkie możliwe do objęcia stanowiska* (H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, s. 104). *Stanowiska wszelkich rodzajów w radach nadzorczych [...]* (s. 105). *Każdy bank, każde przedsiębiorstwo musiało mieć na wszelki wypadek swojego towarzysza partyjnego* (s. 105). *Nie będę patrzył swoim ludziom na ręce – stwierdził Hitler w czasie jednego z obiadów. – Róbcie, co chcecie, tylko nie dajcie się przyłapać* (s. 105). W tym kontekście pada sformułowanie: „zamierzona korupcja” (s. 105). [...] *sprawdzono niepewnych towarzyszy, każąc im dopuszczać w interesie partii czynów karalnych, by mieć ich później w ręku* (s. 108). W *Rewolucji nihilizmu*, z kolei, czytamy: [...] *nieprawdopodobne rozmiary osiągnął w formacjach partyjnych rozkład pojęć moralnych. Bardzo daleko posunięty brak skrupułów wśród kadr zmilitaryzowanych związków partyjnych musi się prędzej czy później w najfatalniejszy sposób odbić na całym społeczeństwie* (s. 85). Por. H. Rauschning, *Rewolucja...*, s. 75, gdzie z kolei wskazuje się na zależność skierowaną w przeciwną stronę: im bardziej zdemoralizowane są masy, tym głębiej się demoralizują elity. W rezultacie otrzymujemy model wzajemnej demoralizacji przypominający sprzężenie zwrotne.

<sup>40</sup> *W sejfie czy u adwokata obok pieniędzy leżała też przeważnie teczka z materiałami obciążającymi, których ujawnienie mogłoby mieć fatalne skutki dla niejednej ważnej osobistości narodowego socjalizmu. Takie dossier zakładano z myślą o ochronie właściciela przed wkroczeniem instytucji partyjnych czy urzędów. Jak widać metody, jakimi wszyscy bez wyjątku czołowi towarzysze partyjni zapewniali sobie nie tylko przyszłość po upadku reżimu, ale także obecne życie i pozycję, były wybitnie gangsterskie* (s. 108) *Co grozi komuś, kto nie przygotowuje się do szantażu? „Bez tego zawsze będę skazany na wykonywanie podrzędnych funkcji”* (s. 109). *Zastraszanie było podstawą funkcjonowania systemu* (s. 182). Por. też s. 70-71 o technikach zastraszania i specjalnie do tego celu dobieranych kadrach.

<sup>41</sup> H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, s. 53. Hitler miał też powiedzieć: „[...] ci, którzy stoją na najwyższych szczytach dziejów, muszą niby bogowie pozostawać niezależni od pojęć, którymi żyją masy” (tamże, s. 290). O słabym charakterze uległego człowieka masowego pisze Rauschning, analizując taktykę nazistów (zob. tenże, *Rewolucja nihilizmu*, s. 74).

Zamiary te chciano urzeczywistniać nie tylko w Niemczech, lecz także w innych krajach. Latem 1933 r. Rauschning przysłuchiwał się, jak pisze, konwersacji podczas obiadu u Hitlera. Charakterystycznym motywem był plan destrukcji wewnętrznej w podbijanych krajach<sup>42</sup>.

Reasumując, trzeba podkreślić, że zaledwie tu zaznaczona problematyka historii idei katastroficznych wymaga pogłębionych badań komparatystycznych. Powinno się w nich uwzględniać zarówno aspekty filozoficzne, jak i historyczne oraz literaturoznawcze. Wstępne rozpoznanie zagadnienia pozwala dostrzec – oprócz pewnych analogii – przede wszystkim główną różnicę między koncepcjami obu autorów. Przejawia się ona w aktywistycznym nastawieniu Rauschninga<sup>43</sup> i fatalistycznym Witkiewicza. Zasadniczą kwestią jest rozpoznawanie stale aktualnych zagrożeń dla wolności, budowanie analogii lub formułowanie przestróg na podstawie jak najlepszej wiedzy historycznej i gruntownie przemyślanych rozróżnień pojęciowych. Tradycyjna moralność chroni wolność i godność poszczególnych obywateli. Akcentowany jest przez Rauschninga związek między immoralizmem środowiska przestępczego, uzależnieniem władzy od mafii, a w konsekwencji powstaniem państwa narodowego socjalizmu – śmiertelnie groźnego nie tylko dla innych narodów, lecz także dla własnych obywateli.

**Słowa kluczowe:** katastrofizm, nihilizm, rewolucja, totalitaryzm, immoralizm

## Summary

### Catastrophism and revolution of nihilism. Reading the Polish theory of Stanisław Ignacy Witkiewicz through the prism of the German concept of Hermann Rauschning

There is analogy between nivelistic revolution (notion by Stanisław Ignacy Witkiewicz) and nihilism revolution by Hermann Rauschning. According to Rauschning totalitarian

<sup>42</sup> *Rozmowa zaczęła się od Ukrainy i od twierdzenia, że poprzez dokonane we właściwym czasie „rozluźnienie” stosunków wewnętrznych można tam będzie łatwo stworzyć możliwości interwencji. [...] Pojawiła się [...] uwaga, że każde państwo należy doprowadzić do takiego rozkładu wewnętrznego, aby za cenę niewielkiego wysiłku można je było pokonać* (H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, s. 256).

<sup>43</sup> *Zadaniem naszym nie jest „łagodzenie i uspokajanie” – jak to napisał Jacob Burckhardt – lecz walka i zwycięstwo. Przeświadczony jestem o tym, że dopiero dziś to, co w tej walce najistotniejsze, zostanie przyjęte z większą gotowością niż przed rokiem jeszcze, kiedy to mieszczaństwo niemieckie łudziło się, że właśnie poprzez łagodzenie i uspokajanie najskuteczniej można zapobiec temu wielkiemu i niszczycielskiemu fatum* (H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, s. 29). *Każda z osób, do których się zwróciłem, okazała się zatroskana już tylko o swój własny ogródek i myślała tylko o tym, żeby broń Boże nie „postawić na złego konia”. Ta wewnętrzna słabość postawy niemieckiego mieszczaństwa przypieczętowała losy Niemiec* (H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, s. 236).

regime in Germany was a result of interconnection between criminals and politicians. Witkiewicz showed links between nihilism and the danger of totalitarianism. As a result of this comparative case study we can see immoralist roots of the lack of citizens' freedom.

**Keywords:** *catastrophism, nihilism, revolution, totalitarianism, immoralism*

## Bibliografia

- Andrzejewski M., *Hermann Rauschning. Szkic biograficzny*, w: *Studia z najnowszej historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich*, red. S. Sierpowski, Poznań 1986.
- Beznadziejność i nadzieja. *W kręgu myśli Stanisława Ignacego Witkiewicza*, red. W. Maciąg, Kraków 1985.
- Błoński J., *Witkacy na zawsze*, Kraków 2003.
- Bocheński T., *Powieści Witkacego. Sztuka i mistyfikacja*, Łódź 1994.
- Danek-Wojnowska D., *Stanisław Ignacy Witkiewicz a modernizm. Kształtowanie idei katastroficznych*, Wrocław 1976.
- Gawor L., *Katastrofizm konsekwentny. O poglądach Mariana Zdziechowskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Lublin 1998.
- Gerould D., *Stanisław Ignacy Witkiewicz jako pisarz*, przeł. I. Sieradzki, Warszawa 1981.
- Hutnikiewicz A., *Od czystej formy do literatury faktu. Główne teorie i programy literackie XX stulecia*, Warszawa 1988.
- Jeżowa K., *Die Bevölkerungs – und Wirtschaftsverhältnisse im westlichen Polen. Zu Rauschning's Buch: „Die Entdeutschung Westpreussens und Posens”*, Danzig 1933.
- Kłoczowski J.A., „Wypite morze”. *Esej o nihilizmie*, „Znak” 1994, nr 6.
- Kuderowicz Z., *Czy należy cenić Witkiewicza jako myśliciela?*, w: *Beznadziejność i nadzieja. W kręgu myśli Stanisława Ignacego Witkiewicza*, red. W. Maciąg, Kraków 1985.
- Maguire B.P., *Próba nowego oświecenia twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych 1964, R. XVIII, 6.
- Michalski B., *Jeszcze raz o znaczeniu filozofii w twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza*, w: *Witkacy w Polsce i na świecie*, red. M. Skwara, Szczecin 2001.
- Michalski B., *Polemiki filozoficzne Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Warszawa 1979.
- Polit J., *Wielka Brytania, Komintern i plany interwencji w Chinach 1925-1926*, „Arcana” 2004, nr 4-5.
- Pomian K., *Powieść jako wypowiedź filozoficzna. Próba strukturalnej analizy „Nienasyceńca”*, w: *Studia o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*, red. M. Głowiński i J. Sławiński, Wrocław 1972.
- Rauschning H., *Geschichte der Musik und Musikpflege in Danzig*, Danzig 1931.
- Rauschning H., *Sytuacja Gdańska*, przeł. J. Ulatowski, „Wiadomości Literackie” 1939, nr 31-32.
- Rauschning H., *Rewolucja nihilizmu*, przeł. S. Łukomski (właśc. J. Maliniak), Warszawa 1996.
- Sikora T., *Nihilismus sive theologia purpura. Uwagi o narodowo-socjalistycznej teologii krwi*, „Znak” 1994, nr 6.
- Soin M., *Filozofia Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław 1995.
- Sokół L., *Groteska w teatrze Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław 1973.
- Speina J., *Powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza. Geneza i struktura*, Toruń 1965.
- Spotkanie z Witkacym. Materiały sesji poświęconej twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza* (Jelenia Góra, 2-5 marca 1978), Jelenia Góra 1979.

- Studia o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*, pod red. M. Głowińskiego i J. Sławińskiego, Wrocław 1972.
- Studia z najnowszej historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich*, red. S. Sierpowski, Poznań 1986.
- Szpakowska M., *Światopogląd Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław 1976.
- Tarnowski J., *Witkacy, Fukuyama i koniec historii*, w: *Witkacy. Życie i twórczość*. Materiały sesji poświęconej twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza z okazji 55. rocznicy śmierci, red. J. Degler, Wrocław 1996.
- Wąchocka E., *Między sztuką a filozofią. O teorii krytyki artystycznej Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Katowice 1992.
- Witkacy. Życie i twórczość*. Materiały sesji poświęconej twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza z okazji 55. rocznicy śmierci, red. J. Degler, Wrocław 1996.
- Witkacy w Polsce i na świecie*, red. M. Skwara, Szczecin 2001.